

## RUSINI, RUŚ I UKRAINA W *KSIĘGACH HETMAŃSKICH* STANISŁAWA SARNICKIEGO

Marek Ferenc

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

### ABSTRACT

#### THE RUTHENIANS, RUTHENIA AND UKRAINE IN *KSIĘGI HETMAŃSKIE* [HETMAN BOOKS] BY STANISŁAW SARNICKI

In *Księgi hetmańskie* [Hetman Books] by Stanisław Sarnicki, the Ruthenian land of the former Polish-Lithuanian Commonwealth is depicted as a turbulent land under permanent threat. The reason of the threat were the incessant invasions of the Tartars. According to the words of Sarnicki, the inspiration to write the *Books* were some talks resulting from the activity of the Crimean warriors which were held in Ruthenia. They concerned the issues of war and defense. In his work the author tried to describe precisely the routes of Tartar invasions passing through Ukraine. He paid close attention to the vocabulary used in those territories. He described the bravery of the Ruthenians, their weaponry and methods of combat. He enumerated many well-known people related to the Ukrainian region. In *Hetman Books* one can also find some information on medicaments used in Ukraine. Sarnicki also devoted a lot of space to the Cossacks, whom he considered great soldiers. He praised their skills of fighting in sea battles. He also saw a possibility to establish a Cossack fleet for the Commonwealth.

**Key words:** Ukraine, Stanisław Sarnicki, *Księgi hetmańskie*, *Hetman Books*

**Słowa kluczowe:** Ukraina, Stanisław Sarnicki, *Księgi hetmańskie*

Dzieło Stanisława Sarnickiego – *Księgi hetmańskie z dziejów rycerskich wszystkich wieków zebrane i praktyka abo experientia hetmanów najjaśniejszego Zygmunta Starego króla polskiego, a także cesarza Karla V i Solimana tureckiego dwu panów waliecznych za naszego wieku objaśnione ku ćwiczeniu młodych ludzi nacyjej naszej polskiej pod tytułem* – zachowało się w dwóch równorzędnych rękopiśmiennych kopiach z XVI wieku. Jedna przechowywana jest w Archiwum Głównym Akt Dawnych (AGAD) w Warszawie, w zespole Archiwum Publicznego Potockich, sygn. 325, t. 1, a druga w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie, sygn. 171. W nauce przyjął się pogląd, że *Księgi* powstały prawdopodobnie w 1577 roku. Niemniej jednak wydaje się,

iż Sarnicki redagował tekst jeszcze do 1580 roku<sup>1</sup>. Można w nim znaleźć wiele informacji o Rusinach, Rusi i Ukrainie, co między innymi wynikało z faktu pochodzenia autora z ziemi chełmskiej w województwie ruskim.

W *Księgach hetmańskich* ziemie ruskie dawnej Rzeczypospolitej to kraina bardzo niespokojna. Powodem były ustawiczne najazdy Tatarów, które Sarnicki określał jako „utrapienie ziem ruskich”<sup>2</sup>. Według jego deklaracji inspiracją do napisania *Ksiąg* były wynikające z działalności ordyńców częste rozmowy toczone na Rusi o wojnach i obronności<sup>3</sup>. Twierdził, że celem pracy jest przyczynienie się do tego: „Abyśmy więcej nie słychali o tych podolskich i ruskich lamenciech, które cierpiemy od przeklętych barbarów psiej krwi tatarskiem”<sup>4</sup>.

Sarnicki dostrzegał jednak także zalety swych ojczystych stron. Omawiając finansowanie wojny, wspominał o ruskich żupach solnych, które jego zdaniem, wspólnie z wielickimi, przynosiły dochody przekraczające wpływy ze wszystkich ceł Rzeczypospolitej<sup>5</sup>. Twierdził, że ukraińskie dęby są chwalone jako materiał do budowy statków<sup>6</sup>. Z niewątpliwą dumą wspominał o obecności w krajobrazie Podola licznych starożytnych kurhanów<sup>7</sup>. Pisał też o nieprzyjaznej naturze, na przykład niezdatnej do picia wodzie: „wody niezdrowe są ku Kijowu”<sup>8</sup>. Pamiętać przy tym trzeba, że wiedza geograficzna Sarnickiego oraz jego twórczość kartograficzna nie spotkały się z uznaniem historyków<sup>9</sup>. Był on także jednym z prekursorów mitu o sarmackim pochodzeniu Polaków<sup>10</sup>. W *Księgach* wzmiankowany jest jeden z wariantów tej legendy, o Wołynianach jako potomkach starożytnych Sarmatów i Alanów<sup>11</sup>.

Sarnicki starał się opisać szlaki tatarskie przechodzące przez Ukrainę. Kuczmański miał biec przez uroczyska: „Białogród, Andrzejów Ostrów<sup>12</sup> 6 mil od Oczakowa, Bałaki za Jędrzejowem Ostrowem pół milie. A Bałakije<sup>13</sup> 8 mil od Baru, alie mi się

<sup>1</sup> H. Kowalska, J. Sikorski, *Sarnicki Stanisław*, PSB, t. XXXV, s. 217–223; J. Sikorski, „*Księgi hetmańskie*” *Stanisława Sarnickiego na tle piśmiennictwa wojskowego w Polsce XVI wieku*, część 1, „*Studia i Materiały do Historii Wojskowości*” (dalej: SMHW) 1966, t. XII, cz. 2, s. 3–69; część 2, SMHW 1967, t. XIII, cz. 1, s. 3–62.

<sup>2</sup> AGAD, Archiwum Publiczne Potockich (dalej: APP), 325, s. 489; Biblioteka Jagiellońska (dalej: BJ), rkps 171, s. 311.

<sup>3</sup> AGAD, APP, 325, s. 8; BJ, nr 171, s. 5.

<sup>4</sup> AGAD, APP, 325, s. 539; BJ, nr 171, s. 335.

<sup>5</sup> AGAD, APP, 325, s. 224; BJ, nr 171, s. 142.

<sup>6</sup> AGAD, APP, 325, s. 496; BJ, nr 171, s. 314; *O zwyczaju morskiej bitwy. Antologia staropolskich tekstów poświęconych taktyce walki na morzu*, wstęp, wybór i oprac. J.Z. Lichański, Gdańsk 1984, s. 59.

<sup>7</sup> AGAD, APP, 325, s. 273, 537; BJ, nr 171, s. 172, 334.

<sup>8</sup> AGAD, APP, 325, s. 235; BJ, nr 171, s. 149.

<sup>9</sup> K. Buczek, *Kartografia polska w czasach Stefana Batorego*, „*Wiadomości Służby Geograficznej*” 1933, R. VII, z. 2, s. 97–115; K. Buczek, *Dzieje kartografii polskiej od XV do XVIII wieku*, Wrocław 1963, s. 38–39.

<sup>10</sup> T. Uliewicz, *Sarmacja. Studium z problematyki słowiańskiej XV i XVI w.*, Kraków 1950, s. 120–131.

<sup>11</sup> AGAD, APP, 325, s. 203, 409; BJ, nr 171, s. 133, 262.

<sup>12</sup> Andrzejów Ostrów (Jędrzejów Ostrów) – wyspa na rz. Boh, powyżej Oczakowa.

<sup>13</sup> Być może Bałakiry – świąć koło Jarmoliniec.

zda dalej. Rusawa<sup>14</sup>, Dulna, Zinków, Szarawka<sup>15</sup>, Gródko Biedrzychowo<sup>16</sup>, Zalosne<sup>17</sup>, Busko<sup>18</sup>, Sokal<sup>19</sup>”. Szlak czarny prowadził manowcami i lasami, dlatego przemieszczać się nim mogły mniejsze siły. Przebiegał następująco: „Jako jest Uherski i Hnili Tykicz<sup>20</sup>. Item uroczysko, które Kozacy zową Nasze Polie. Item lias zwino-gródzki<sup>21</sup> niżej Czerkas<sup>22</sup>. Toż dopiero między Braclaw a Kaniów<sup>23</sup>, Białą Cerkiew<sup>24</sup>, aż ku Wołyniu”. Chyba nie do końca słusznie został on w *Księgach* przedstawiony jako najchętniej używany przez orzę białogrodzką i dobrudzką. Wspomniany został też szlak wołoski, ale jako nowy, ponoć stworzony na skutek utrudniania Tatarom marszu starymi drogami przez Kozaków. Sarnicki miał świadomość swojej niepełnej wiedzy o kierunkach najazdów tatarskich, toteż zaznaczył, że prezentuje tylko szkic, który powinien zostać poprawiony przez „Kozaków starych”<sup>25</sup>.

Sarnicki zwraca uwagę na słownictwo używane na interesujących nas terenach. Zajmując się machinami wojennymi Archimedesesa, informuje, że z racji swych zdolności inżynierskich był on uważany przez lud za geniusza: „dziwotwórcę, jako Ruś zowie”<sup>26</sup>. Opisując sposób działania Tatarów, polegający na ukryciu się na terytorium przeciwnika przed rozpuszczeniem zagonów, stwierdza, jakoby Podolanie mówili w takiej sytuacji, iż Tatarzy „zapadli”<sup>27</sup>. Również nazwę szlaku kuczmańskiego wywodził z Podola<sup>28</sup>.

Tworząc dzieło z zakresu wojskowości, Sarnicki najwięcej uwagi poświęcał sprawom wojny. Według niego Rusini młodych żołnierzy nazywali mołojcami<sup>29</sup>. A najemnik to: „najmit po rusku”<sup>30</sup>. W części *Ksiąg* poświęconych rozpoznaniu została zamieszczona informacja, że na Rusi o nadciąganiu nieprzyjaciela dowiadywano się między innymi z obserwacji zachowania dzikich zwierząt. Jeśli te pojawiały się na polach koło wsi, to dowód, iż zostały wypłoszone z lasu przez zbliżającego się wroga<sup>31</sup>. Z kolei podczas oblężenia miano stosować dość archaiczne metody obrony:

<sup>14</sup> Rusawa (Rosawa) – wieś na Ukrainie, nad rz. Rosawą (Rusawą), w pobliżu Jampola.

<sup>15</sup> Zińków (Zinków) i Szarawka – miasto na Podolu, nad rz. Uszką.

<sup>16</sup> Gródek Biedrzychowski (Gródek) – miasto na Podolu, nad rz. Smotrycz.

<sup>17</sup> Być może Załoźce (Załośce) – miasto i zamek na Podolu, nad rz. Seret.

<sup>18</sup> Busk – miasto w woj. bełskim, przy ujściu rz. Pełwi do Bugu.

<sup>19</sup> Sokal – miasto w woj. bełskim, nad Bugiem.

<sup>20</sup> Uhorski (Górny) i Hnyłtyj Tykicz (Gniły) – rzeki na płd.-wsch. Ukrainie, łączą się w rz. Tykicz, która razem z rz. Welyką Wysią (Wielką Wisią) tworzy rz. Syniuchę (Siniuchę), dopływ Bohu.

<sup>21</sup> Zwinogródka – miasto na Ukrainie, nad rz. Hnyłtyj Tykicz.

<sup>22</sup> Czerkasy – miasto na Ukrainie, nad Dnieprem.

<sup>23</sup> Kaniów – miasto na Ukrainie, nad Dnieprem.

<sup>24</sup> Biała Cerkiew – miasto na Ukrainie, nad rz. Rosią (dopływ Dniepru).

<sup>25</sup> AGAD, APP, 325, s. 483–484; BJ, nr 171, s. 308.

<sup>26</sup> AGAD, APP, 325, s. 163; BJ, nr 171, s. 100.

<sup>27</sup> AGAD, APP, 325, s. 248, 481; BJ, nr 171, s. 156, 307.

<sup>28</sup> AGAD, APP, 325, s. 483; BJ, nr 171, s. 308.

<sup>29</sup> AGAD, APP, 325, s. 65; BJ, nr 171, s. 44.

<sup>30</sup> AGAD, APP, 325, s. 89; BJ, nr 171, s. 55.

<sup>31</sup> AGAD, APP, 325, s. 274; BJ, nr 171, s. 173.

„Z góry też u nas w Rusi kłodzinę po blankach wieszają, a gdy nawałność przyszłaby, gdy ją obetną niemało ludzi porażeni bywają”<sup>32</sup>.

Osobny podrozdział omawia trzy stosowane na ziemiach ruskich sposoby chronienia się przed Tatarami. Pierwszy, charakterystyczny dla szlachty, polegał na uporczywej obronie jakiegoś punktu umocnionego. Sarnicki stwierdza, jakoby był on typowy w czasach, kiedy można było liczyć na odsiecz. Natomiast stał się mniej pewny w okresie współczesnego mu wielkiego bezkrólewia po śmierci Zygmunta Augusta, gdy pozbawione kierownictwa państwo nie mogło zapewnić skutecznej pomocy. Drugi sposób, stosowany raczej przez chłopów, to ucieczka. Miejscem schronienia były: lasy, błota, grotty, skały. Stosując tę metodę, należy unikać przedwczesnego opuszczenia kryjówki, bo podstępni Tatarzy potrafią czekać w ukryciu i wyłapywać wracających do swoich domów ludzi. Trzeba też dbać o zachowanie tajemnicy, gdyż w razie schwytania jednego uciekiniera można torturami zmusić go do wydania innych. Trzecim wyjściem było przekupienie Tatarów. Narrację uzupełniają pouczające anegdoty. Przywołana została między innymi opowieść kasztelana chełmskiego Stanisława Zamoyskiego (wymienionego pomyłkowo z imieniem Jan), który: „na ugraniczu za Barem ujrzał staruchnego człeka i pytał go: A niebożę stary, jakożes się tu starzał, że cię pogani nie wzięli. Powiedział: Izem, prawi, wierzył. Jakoż to, prawi, spytał go? Odpowiedział: Skoro, prawi, o Tataroch było słyhać to jam, prawi, wierzył i uciekałem i starzałem się”. Inna historia dotyczyła szlachcianki z Wołynia. Czekala ona z przygotowanym poczęstunkiem na gości, kiedy nieoczekiwanie pojawili się Tatarzy. Wówczas niewiasta, nie tracąc rezonu, przywitała ich i zaprosiła do stołu. Ugoszczeni ordyńcy odjechali, nie robiąc nikomu krzywdy<sup>33</sup>.

W *Księgach* można też znaleźć wiadomości o wyposażeniu i uzbrojeniu używanym na Rusi i Ukrainie. Prezentując rodzaje koni wojskowych, wśród najbardziej nadających się dla chorągwi kozackich wymieniono hodowane na Podolu i w Mołdawii. Z drugiej strony jako niepraktyczne na Rusi wskazano konie szwabskie z obciętymi ogonami, gdyż nie miałyby one czym odganiać się od uciążliwych owadów<sup>34</sup>.

Opisując artylerię morską, Sarnicki zauważa, iż lawety stosowane na okrętach były podobne do tych, które często można było jeszcze zobaczyć w zameczkach ruskich przy, jak pisze, „staroświeckich” żelaznych działkach<sup>35</sup>. Wynika z tego, iż w drugiej połowie XVI wieku przetrwały na Rusi stare działa na prostych lawetach, bez kół. Omawiając ręczną broń palną, przytacza ciekawy sposób wykorzystania hakownic: „W Rusi na granicy gdzie dział nie mają, tedy gdy chcą Tatary odstraszyć, tedy sztukę piasty na koniec hakownicy włożą, aby grom szedł z niej jako z działa, żeby Tatarę odstraszyć”<sup>36</sup>. Wspomina też o nieznannej bliżej broni, być może zapalającej, określanej mianem żybury kozackiej, robionej ze smoły, pakuł i drewnianych szczap<sup>37</sup>. Sarnicki wysoko cenił wartość bojową łuku, choć zdawał sobie sprawę

<sup>32</sup> AGAD, APP, 325, s. 461; BJ, nr 171, s. 296.

<sup>33</sup> AGAD, APP, 325, s. 487–488; BJ, nr 171, s. 310.

<sup>34</sup> AGAD, APP, 325, s. 205; BJ, nr 171, s. 131.

<sup>35</sup> AGAD, APP, 325, s. 150; BJ, nr 171, s. 92.

<sup>36</sup> AGAD, APP, 325, s. 159; BJ, nr 171, s. 98.

<sup>37</sup> AGAD, APP, 325, s. 157; BJ, nr 171, s. 97.

z wypierania go przez nowocześniejsze uzbrojenie. Chwalił umiejętności łucznicze „paniąt” wołyńskich, których popisy, polegające na trafianiu strzałą rzuconego w górę kołpaka, miał okazję podziwiać w Brześciu Litewskim, podczas pobytu w tym mieście dworu króla Zygmunta Augusta<sup>38</sup>.

Wśród ciekawostek należy wymienić, odnotowane w *Księgach*, pojawienie się na Rusi „przed niedawnymi czasy” jakiegoś Włocha z wyposażeniem nurka. Sarnicki dostrzegał możliwość wojskowego wykorzystania takiego ekwipunku, między innymi na Dnieprze (nawet zamieścił rysunek nurka, którego po łacinie nazywał *urinator*), ale jego włoski posiadacz proponował użycie go do celów cywilnych, tj. oczyszczenia rzek, aby uczynić je spławnymi. Demonstrował możliwości swojego sprzętu w nurcie Wieprza<sup>39</sup>. Nie zyskał jednak uznania, gdyż: „śmiała mu się śliachta jako maskarnikowi”<sup>40</sup>. Wspomniany został także namiot wojewody ruskiego Jerzego Jazłowieckiego. Ponoć zapewniał on wygody takie jak w domu i nie trzeba się było obawiać deszczu, gdyż miał podwójne ścianki<sup>41</sup>.

Znajdujemy również informację o używanych na Ukrainie lekarstwach. Aby przyspieszyć gojenie ran, stosowano miksturę z ziół, „co zowią jęczyczkami”<sup>42</sup>, zmieszanych z masłem. Chłopi ruscy przykładali na rany słoninę, bo: „jako balsam swoją tłustością pomaga, tak i słonina”<sup>43</sup>. Za najlepszą rozgrzewkę na chłodne dni uważano gorzałkę, argumentując, że: „co woda oziębi to gorzałka ogrzeje”. Natomiast do uzdatniania wody Kozacy mieli wykorzystywać czosnek<sup>44</sup>.

Sarnicki wymienia wielu znanych ludzi związanych z ziemiami ruskimi i ukraińskimi. Najczęściej wzmiankowany był hetman wielki litewski, książę Konstanty Ostrogski<sup>45</sup>, już na wstępie zaliczony do grona najwybitniejszych wodzów w historii. Osobny rozdział, uzupełniony planem bitwy, traktuje o jego zwycięstwie nad Moskwą pod Orszą w 1514 roku<sup>46</sup>. Kilkakrotnie na kartach *Ksiąg* pojawił się Bernard Pretwicz<sup>47</sup>, nie bez racji postrzegany jako wybitny specjalista od walki z ordą. Sarnicki przypominał jego pomysł zbudowania zamku między Dnieprem a Dniestrem dla powstrzymania najazdów Tatarów. Popierał też koncepcję Pretwicza szerszego wykorzystania Kozaków do obrony granic<sup>48</sup>. Przywołany został również Michał

<sup>38</sup> AGAD, APP, 325, s. 217; BJ, nr 171, s. 138; A. Grabowski, *Ojczyście spominki w pismach do dziejów dawnej Polski*, t. 1, Kraków 1845, s. 231.

<sup>39</sup> Wieprz – rzeka, prawy dopływ środkowej Wisły.

<sup>40</sup> AGAD, APP, 325, s. 172; BJ, nr 171, s. 106.

<sup>41</sup> AGAD, APP, 325, s. 127; BJ, nr 171, s. 110; A. Grabowski, *Ojczyście spominki...*, s. 230.

<sup>42</sup> Prawdopodobnie jęczyczka syberyjska, roślina z rodziny astrowatych.

<sup>43</sup> AGAD, APP, 325, s. 106; BJ, nr 171, s. 63.

<sup>44</sup> AGAD, APP, 325, s. 235; BJ, nr 171, s. 149.

<sup>45</sup> Konstanty Iwanowicz Ostrogski (ok. 1460–1530) – hetman wielki litewski (1497–1500 i 1507–1530), kasztelan wileński od 1511 r., wojewoda trocki od 1522 r.; Z. Wojtkowiak, *Ostrogski Konstanty*, PSB, t. XXIV, s. 486–489.

<sup>46</sup> AGAD, APP, 325, s. 5, 87, 93, 260, 387–393; BJ, nr 171, s. 2, 53, 56, 164, 248–251.

<sup>47</sup> Bernard Pretwicz (ok. 1500–1563) – Ślązak, rotmistrz obrony potocznej, starosta ulanowski, barski i trembowelski; A. Tomczak, *Pretwicz Bernard*, PSB, t. XXVIII, s. 433–436.

<sup>48</sup> AGAD, APP, 325, s. 483, 491; BJ, nr 171, s. 308, 311.

Czartoryski<sup>49</sup>, namiestnik braclawski, który w 1463 roku rozbił polskie oddziały maszerujące na pomoc Kaffie, obleganej przez Turków<sup>50</sup>. Z kolei wojewoda podolski Mikołaj Mielecki<sup>51</sup> przedstawiony został z racji epizodu, jaki miał się rozegrać podczas bitwy pod Chocimiem 12–13 kwietnia 1572 roku. Mielecki wówczas skutecznie obronił się przed przeważającymi siłami turecko-mołdawskimi i doczekał odsieczy hetmana wielkiego koronnego Jerzego Jazłowieckiego, ale podlegający mu rotmistrze chorągwi kozackich odmówili wykonania rozkazu nakazującego atak na ciężkozbrojną i wyposażoną w kopie jazdę osmańską<sup>52</sup>.

Osobną sprawą są zawarte w *Księgach* informacje o Kozakach ukraińskich. Należy zaznaczyć, że Sarnicki wyraźnie odróżnia ich od kozaków, rozumianych jako żołnierze chorągwi jazdy w typie kozackim. Prawdopodobnie do tych ostatnich odnosi się używane przez niego określenie – kozacy podolscy<sup>53</sup>. Kozaków zaporoskich konsekwentnie stara się określać mianem niżowych lub rzadziej dniewprowych („niewprowych”)<sup>54</sup>. Wyraźnie utożsamia ich z Rzeczypospolitą, pisząc o nich „Kozacy nasi” lub „Kozaki nasze”<sup>55</sup>.

Działania Kozaków porównuje do piractwa: „ich sprawa i dyscyplina od piratów morskich nie jest różna”<sup>56</sup>. Główną bazę kozacką lokuje na Dnieprze. Wykorzystując ją, mogą wypływać na Morze Czarne i atakować Tatarów oraz Turków. Za warte podkreślenia Sarnicki uznał ubieranie się Kozaków w szare stroje, odpowiednie dla ich sposobu walki. Chwalił dyscyplinę niżowców, podając przykład stosowanych przez nich surowych kar: „Gdy kto co sobie nieprzystojnie pocznie, tedy piasku mu w zanadrze nasypa i w Nieprze go wpuściwszy tak utopia”. Wymienił dowódcę Kozaków, atamana Jakuba Szacha (ok. 1577–1579). Nie zajmował się ich pochodzeniem etnicznym, ale niepokoiła go obecność na Siczy Moskali: „Teraz jęli się między niemi Moskwa bywać, co się mnie nie podoba, bo te insulki, uroczyśka, szliaki, kędy się oni zbiegają i kędy przechowywają, przewiedzą. A potem może co z tego urość. O Kijów to idzie”<sup>57</sup>.

Sporo miejsca w *Księgach* poświęcono kozackim czajkom, które jawiły się Sarnickiemu jako wzór łodzi nadających się do wykorzystywania w działaniach wojennych na Ukrainie, przeciwko Tatarom i Turcji. Postulował, aby wzorując się na takich

<sup>49</sup> Michał Czartoryski (zm. przed 1489) – marszałek dworu wielkiego księcia litewskiego Świdrygiełły, namiestnik braclawski od ok. 1452 r.; S.M. Kuczyński, *Czartoryski Michał*, PSB, t. IV, s. 286–297.

<sup>50</sup> AGAD, APP, 325, s. 254; BJ, nr 171, s. 161.

<sup>51</sup> Mikołaj Mielecki (ok. 1540–1585) – kasztelan wojnicki (1569), wojewoda podolski od 1569 r., hetman wielki koronny (1578–1580); H. Kowalska, *Mielecki Mikołaj*, PSB, t. XX, s. 759–765; R. Przybyliński, *Hetman wielki koronny Mikołaj Mielecki (ok. 1540–1585)*, Toruń 2002, passim.

<sup>52</sup> AGAD, APP, 325, s. 396; BJ, nr 171, s. 253.

<sup>53</sup> AGAD, APP, 325, s. 409; BJ, nr 171, s. 262.

<sup>54</sup> AGAD, APP, 325, s. 75, 477; BJ, nr 171, s. 48–49, 305.

<sup>55</sup> AGAD, APP, 325, s. 275, 477; BJ, nr 171, s. 173, 305.

<sup>56</sup> AGAD, APP, 325, s. 195, 275; BJ, nr 171, s. 125, 173; S. Bodniak, *Sprawy morskie w „Księgach hetmańskich” Sarnickiego (1575–1577)*, „Rocznik Gdański” 1939, t. XII, s. 120.

<sup>57</sup> AGAD, APP, 325, s. 477; BJ, nr 171, s. 305; S. Bodniak, *Sprawy morskie...*, s. 120.

jednostkach, stworzyć flotę bazującą na Dnieprze koło Kijowa<sup>58</sup>. Nazwę czajek wywodził od tego, że Kozacy się w nich „czają”. Można je było w razie potrzeby ukryć, „pograżając” w wodzie, a następnie wydobyć. Sarnicki znał czajki tylko ze słyszenia, ale starał się opisać ich budowę. Przedstawił je jako łodzie uplecione z sitowia lub trzciny i porównał do kołysek używanych na Rusi. Miały być uszczelniane „rzemieciem świeżem abo ceratami”<sup>59</sup>. Opis ten nie do końca odpowiada innym relacjom, ale wskazuje elementy, które były wykorzystywane w konstrukcji czajek<sup>60</sup>.

Sarnicki przedstawił propozycję stworzenia z Kozaków zorganizowanej formacji w służbie Rzeczypospolitej. Postulował realizację pomysłu Pretwicza, polegającego na zwiększeniu ich liczby i nadaniu statusu bojarów. Należało również wypłacać im żołd, tj. „na szablę to dawać, co Tatarom dają”<sup>61</sup>. W innym miejscu Sarnicki podaje informację, jakoby płacono Tatarom haracz w wysokości jednego czerwonego złoto na szablę<sup>62</sup>.

Dostrzegając brak dobrej piechoty w Rzeczypospolitej, widzi możliwość jej stworzenia z Kozaków, mieszkających na Rusi Czeremisów i „podgórskich drabów”. Uważa, że po odpowiednim przeszkoleniu i zorganizowaniu na wzór legionów rzymskich mogliby z powodzeniem zastąpić zaciągi cudzoziemskich piechurów<sup>63</sup>.

Podsumowując, Ruś i Ukraina pojawiają się w *Księgach hetmańskich* dość często. Żadna inna dzielnica Polski i Wielkiego Księstwa Litewskiego nie jest tak chętnie wzmiankowana przez Sarnickiego. Poza pochodzeniem autora powodem takiego stanu rzeczy były niemal ustawicznie przetaczające się przez ziemie południowo-wschodnie Rzeczypospolitej działania zbrojne, co dawało świetny materiał do wykorzystania w dziele o charakterze militarnym.

## BIBLIOGRAFIA

### Źródła rękopiśmienne

Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Publiczne Potockich, nr 325, t. 1.  
Biblioteka Jagiellońska, nr 171.

<sup>58</sup> AGAD, APP, 325, s. 195; BJ, nr 171, s. 125; S. Bodniak, *Sprawy morskie...*, s. 120; *O zwyczajach...*, s. 54–55; *Polskie piśmiennictwo ogólnowojskowe do roku 1764*, oprac. Z. Spierański, Warszawa 1966, s. 84.

<sup>59</sup> AGAD, APP, 325, s. 477, 494; BJ, nr 171, s. 305, 313; S. Bodniak, *Sprawy morskie...*, s. 122; J.Z. Li chański, *Problemy filologiczne w „Księgach hetmańskich” Stanisława Sarnickiego. Zagadnienia wybrane (na przykładzie IX księgi)*, „Prace Polonistyczne” 1985, ser. 41, s. 100; *O zwyczajach...*, s. 56; *Polskie piśmiennictwo...*, s. 85.

<sup>60</sup> *Eryka Lassoty i Wilhelma Beauplana opisy Ukrainy*, tłum. Z. Stasiewska, S. Meller, red. Z. Wójcik, Warszawa 1972, s. 140–142; T. Górski, *Dzieje polskiej floty. Od Kazimierza Jagiellończyka do Augusta II Mocnego*, Gdańsk 2007, s. 170–171.

<sup>61</sup> AGAD, APP, 325, s. 491; BJ, nr 171, s. 311.

<sup>62</sup> AGAD, APP, 325, s. 490; BJ, nr 171, s. 311.

<sup>63</sup> AGAD, APP, 325, s. 75; BJ, nr 171, s. 48–49.

## Źródła drukowane

- Eryka Lassoty i Wilhelma Beauplana opisy Ukrainy*, tłum. Z. Stasiewska, S. Meller, red. Z. Wójcik, Warszawa 1972.
- O zwyczajach morskiej bitwy. Antologia staropolskich tekstów poświęconych taktyce walki na morzu*, wstęp, wybór i oprac. J.Z. Lichański, Gdańsk 1984.
- Polskie piśmiennictwo ogólnowojskowe do roku 1764*, oprac. Z. Spieralski, Warszawa 1966.
- Sarnicki Stanisław, *Księgi hetmańskie*, oprac. M. Ferenc, Kraków 2015.

## Opracowania

- Bodniak S., *Sprawy morskie w „Księgach hetmańskich” Sarnickiego (1575–1577)*, „Rocznik Gdański” 1939, t. XII.
- Buczek K., *Dzieje kartografii polskiej od XV do XVIII wieku*, Wrocław 1963.
- Buczek K., *Kartografia polska w czasach Stefana Batorego*, „Wiadomości Służby Geograficznej” 1933, R. VII, z. 2.
- Górski T., *Dzieje polskiej floty. Od Kazimierza Jagiellończyka do Augusta II Mocnego*, Gdańsk 2007.
- Grabowski A., *Ojczyste spominki w pismach do dziejów dawnej Polski*, t. I, Kraków 1845.
- Kowalska H., *Mielecki Mikołaj*, PSB, t. XX, s. 759–765.
- Kowalska H., Sikorski J., *Sarnicki Stanisław*, PSB, t. XXXV, s. 217–223.
- Kuczyński S.M., *Czartoryski Michał*, PSB, t. IV, s. 286–297.
- Lichański J.Z., *Problemy filologiczne w „Księgach hetmańskich” Stanisława Sarnickiego. Zagadnienia wybrane (na przykładzie IX księgi)*, „Prace Polonistyczne” 1985, ser. 41.
- Przybyliński R., *Hetman wielki koronny Mikołaj Mielecki (ok. 1540–1585)*, Toruń 2002.
- Sikorski J., „*Księgi hetmańskie” Stanisława Sarnickiego na tle piśmiennictwa wojskowego w Polsce XVI wieku*, część 1, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1966, t. XII, cz. 2, s. 3–69; część 2, SMHW 1967, t. XIII, cz. 1, s. 3–62.
- Tomczak A., *Pretwicz Bernard*, PSB, t. XXVIII, s. 433–436.
- Ulewicz T., *Sarmacja. Studium z problematyki słowiańskiej XV i XVI w.*, Kraków 1950.
- Wojtkowiak Z., *Ostrowski Konstanty*, PSB, t. XXIV, s. 486–489.